

**Drugi mecz po przerwie reprezentacyjnej przynosi tradycyjnie zmagania w Lidze Mistrzów. W środowy wieczór, w przedostatnim spotkaniu fazy grupowej, Giallorossi zmierzą się w Madrycie z drużyną Atletico. Przed meczem zespoły znajdują się w odwrotnej sytuacji niż prognozowano tuż po losowaniu grup. Bowiem to Atletico staje przed ostatnią możliwością przedłużenia swoich szans na wyjście z grupy, co zostało ograniczone do minimum, a Roma może zapewnić sobie awans do 1/8 finału. Zapowiada się zacięty bój o każdy centymetr boiska.**

W środę drużyny zmierzą się po raz czwarty w historii. Do pierwszej rywalizacji doszło w sezonie 1998/1999. Wtedy Roma prowadzona przez Zemana zmierzyła się z Atletico w ćwierćfinale Pucharu UEFA. W tamtym zespole, z tym że na boisku, grał Eusebio Di Francesco. Pierwszy mecz, w Hiszpanii, wygrali gospodarze. Na gole Jose Mariego i Roberto odpowiedział Di Biagio, który trafił z rzutu wolnego. W rewanżu, na Olimpico, marzenia kibiców rozgrzał Delvecchio, który dał prowadzenie Giallorossim. Niestety, Atletico zdobyło potem dwa gole i awansowało do półfinału. Decydujący w tym przypadku był też fatalny występ holenderskiego sędziego, Van der Ende. Ponownie zespoły spotkały się w pierwszej kolejce obecnej edycji Ligi Mistrzów. Roma nie popełniła błędu sprzed 19 lat, remisując bezbramkowo, choć to rywal nadawał tempo spotkaniu. Giallorossi skupili się głównie na defensywie, a bardzo ważny punkt (przede wszystkim odebranie dwóch oczek Atletico), jak się dziś okazuje, zapewnił swoimi paradami Alisson.

To była jednak zupełnie inna Roma niż ta grająca obecnie. Giallorossi dopiero zaznajamiali się ze schematami gry Di Francesco, a dodatkowo gracze nie znajdowali się jeszcze w idealnej kondycji fizycznej, która jest niezbędna dla gry, jaką proponuje trener z Abruzji. Wysoki pressing przez większą część spotkania, szybkie odbiory piłki i gra na połowie przeciwnika to główne cechy nowej Romy. Mogliśmy to oglądać w ostatni weekend, w derbach Rzymu, gdy Giallorossi ograli Lazio. To było szóste kolejne zwycięstwo drużyny Di Francesco, w tym piąte w Serie A. Wszystko zaczęło się jednak od wyjazdowego remisu z Chelsea. W Londynie obejrzelśmy zaskakującą Romę, panującą na boisku, tak jak w sobotę z Lazio i tylko proste błędy w defensywie nie pozwoliły na zdobycie kompletu punktów. Giallorossi przegrywali 0-2, aby wyjść na prowadzenie i stracić szybko gola, który ustalił wynik meczu na 3-3. To ten wynik dał bardzo pozytywnego "kopa" zespołowi, który nie miał żadnych problemów z rozprawieniem się z mistrzem Anglii na własnym stadionie. W Rzymie gracze Di Francesco wygrali 3-0, nie pozostawiając złudzeń drużynie Conte. Dla trenera jednak to występ w Londynie był nieco lepszy niż ten przed własną publicznością, a o gorszym wyniku przesądziły proste błędy w defensywie. Dzięki czterem punktom zdobytym w potyczkach z Chelsea Giallorossi wyszli na prowadzenie w grupie. Spisywana na straty Roma, która miała zakończyć fazę grupową na trzecim miejscu, znajduje się najbliżej awansu do 1/8 finału i promocję może otrzymać nawet jeśli przegrałaby dwa ostatnie mecze. Awans jest teoretycznie możliwy nawet przed rozegraniem jutrzejszego pojedynku. Chelsea zagra bowiem o 18 z Qarabagiem i jeśli nie wygra, wówczas Roma będzie pewna 1/8 finału. Giallorossi chcą jednak liczyć tylko na samych siebie, a w grze jest też

pierwsze miejsce, gdyż dzięki niemu są większe szanse na wylosowanie w kolejnej rundzie teoretycznie łatwiejszego przeciwnika.

Takiego komfortu nie posiada Atletico. Owszem w teorii zespół Simeone mógłby sięgnąć po pierwsze miejsce w grupie, jednak w praktyce jest to w zasadzie niemożliwe, gdyż wszystkie cztery pozostałe spotkania musiałyby zakończyć się po myśli Atletico. Zespół z Madrytu znajduje się jedną nogą poza fazą pucharową i aby przejść dalej potrzebuje dwóch wygranych. Przy ewentualnym zwycięstwie z drużyną Giallorosich podopieczni Simeone musieliby wygrać w ostatniej serii spotkań w Londynie, licząc też na brak wygranej Romy z Qarabagiem. Trzy punkty po czterech kolejkach dają Atletico fatalną pozycję wyjściową przed meczami z dwójką najtrudniejszych rywali w grupie. Tymczasem jak myśleć o rywalizacji z Romą i Chelsea, gdy zespół Simeone nie mógł ograć dwukrotnie kopciuszka z Azerbejdżanu. To cztery punkty stracone z Qarabagiem praktycznie wykluczyły Atletico z rywalizacji. Jeszcze dwa miesiące temu ciężko było to sobie wyobrazić, gdyż mamy do czynienia z dwukrotnym finalistą ostatnich czterech edycji Ligi Mistrzów i zespołem, który wygrał przed rokiem grupę z Bayernem Monachium, kończąc tą fazę z 15 punktami na koncie. Co takiego stało się z drużyną z Madrytu? Początek sezonu nie zapowiadał takich problemów. Colchoneros wygrali choćby 5-1 na wyjeździe z Las Palmas, a po remisie z Romą wygrali trzy kolejne spotkania ligowe, w tym dwa pierwsze na nowym stadionie, Wanda Metropolitano. Schody zaczęły się po domowej porażce z Chelsea, w drugiej kolejce Ligi Mistrzów. Od tej pory zespół przestał wygrywać i strzelać bramki. Drużyna Atletico zaliczyła siedem remisów i dwa razy wygrała. W ostatnich dziesięciu meczach podopieczni Simeone zdobyli zaledwie siedem bramek. Szczęście w nieszczęściu, że nieźle spisywała się defensywa. Stąd też choćby trzy remisy po 0-0 i cztery po 1-1. Fatalnie wyglądała przede wszystkim gra na własnym boisku, gdzie, po dwóch wygranych w pierwszych meczach, zespół raz przegrał i cztery razy zremisował. Ostatni podział punktów miał miejsce w ten weekend, gdy podopieczni Simeone zremisowali bezbramkowo z Realem. W wyniku takiej gry Atletico zajmuje czwarte miejsce w tabeli Primera Division z aż 10 punktami straty do Barcelony. Fatalnie przedstawia się jednak, jak wiemy, sytuacja w Lidze Mistrzów. Tu, do trzech zdobytych punktów, zespół może dołożyć zaledwie dwa trafienia i trzy stracone gole.

### Forma Atletico:

18.11.2017, 12 kolejka Primera Division: ATLETICO – Real 0-0  
04.11.2017, 11 kolejka Primera Division: Deportivo – ATLETICO 0-1 (Thomas)  
31.10.2017, 4 kolejka CL: ATLETICO – Qarabag 1-1 (Thomas)  
28.10.2017, 10 kolejka Primera Division: ATLETICO – Villareal 1-1 (Correa)  
25.10.2017, 1/16 Pucharu Króla: Elche – ATLETICO 1-1 (Thomas)

### Forma Romy:

18.11.2017, 13 kolejka Serie A: ROMA – Lazio **2-1** (Perotti, Nainggolan)  
05.11.2017, 12 kolejka Serie A: Fiorentina – ROMA **2-4** (Gerson **x2**, Manolas, Perotti)  
31.10.2017, 4 kolejka CL: ROMA – Chelsea **3-0** (El Shaarawy **x2**, Perotti)  
28.10.2017, 11 kolejka Serie A: ROMA – Bologna **1-0** (El Shaarawy)

25.10.2017, 10 kolejka Serie A: ROMA - Crotone **1-0** (Perotti)

W porównaniu do meczu z Lazio Eusebio Di Francesco nie będzie mógł skorzystać z Florenziego. Pomocnik skarży się na zapalenie stawu kolanowego i wróci prawdopodobnie na Genoę. Jego miejsce w wyjściowym składzie zajmie Bruno Peres. Media spodziewają się większej ilości zmian. Na środku obrony zapowiadany jest etatowy defensor w Lidze Mistrzów, Juan Jesus, który zebrał do tej pory pełne 360 minut. W środku pola Gonalons zmieni być może De Rossiego, z kolei Pellegrini da odpoczynek Nainggolanowi lub Strootmanowi. W przypadku Belga zależność będzie od tego czy wyleczył na dobre drobny uraz, z którym wystąpił w spotkaniu z Lazio. Jeśli tak, powinien zagrać, a odpocznie Holender. Dla Strootmana byłby to już czwarty występ z kolei, gdyż należy przypomnieć, że zagrał w obydwu sparingach reprezentacji Holandii. Na prawym ataku awizowany jest Gerson, który pokazał się z niezłej strony również przez kwadrans z Lazio. W obozie rywali zabraknie Savica, który zakończył mecz z Qarabag z czerwoną kartką. Problemy z łydką wykurować zdążył Filipe Luis.

Przypuszczalny skład Atletico

### **Oblak**

**Juanfran Godin Hernandez F.Luis**

**Saul Gabi Parthey Carrasco**

**Correa Griezmann**

**Kontuzjowani:** -

**Zawieszeni:** Savic

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przypuszczalny skład Romy:

### **Alisson**

**B.Peres Manolas J.Jesus Kolarov**

**Pellegrini Gonalons Nainggolan**

**Gerson Dzeko Perotti**

**Kontuzjowani:** Karsdorp, Schick, Florenzi

**Zawieszeni:** -

**Zagrożeni zawieszeniem:** -

Przedmeczowe ciekawostki:

- Mecz poprowadzi **Björn Kuipers**. Holender sędziował spotkania Romy cztery razy i wszystkie wyniki wspominamy dobrze. W 2010 roku Roma pokonała na wyjeździe Basel i było to ostatnie zwycięstwo na wyjeździe w Lidze Mistrzów do tegorocznego 2-1 z Qarabagiem. W ostatnich sezonach Giallorossi remisowali też 1-1 z Manchesterem City i 1-1 z Barceloną. Kuipers sędziował też pierwszy mecz z Porto w eliminacjach Ligi Mistrzów poprzedniego sezonu, zakończony remisem 1-1. Szwed sędziował też dwa mecze z udziałem Atletico: 2-2 z Chelsea w sezonie 2009/2010 i porażka z Realem w finale Ligi Mistrzów 2013/2014,
- 12 wygranych, 5 remisów i 16 porażek to bilans Romy w potyczkach z hiszpańskimi drużynami,
- 4 zwycięstwa, 3 remisy i 7 porażek to bilans Romy w meczach w Hiszpanii. Przed rokiem Giallorossi wygrali tam 4-0 z Villarealem. W Lidze Mistrzów triumfowali po raz ostatni w Hiszpanii w sezonie 2007/2008, gdy ograli 2-1 Real Madryt,
- 13 wygranych, 4 remisy i 7 porażek to bilans Atletico w pojedynkach z zespołami z Włoch,
- 6 wygranych, 2 remisy i 5 porażek, to piłkarski bilans Simeone w potyczkach z Romą. Obecny trener Atletico strzelił też Romie gola 3 maja 1999 roku w spotkaniu Roma-Inter (4-5),
- 6 wygranych i remis to wyjazdowy bilans Romy w tym sezonie. Do tego dochodzi 17 zdobytych goli i 6 straconych,
- 2 wygrane, 4 remisy i porażka to domowy bilans Atletico w tym sezonie. Zespół Simeone nie wygrał u siebie od 23 września (2-0 z Sevillą).

### Dotychczasowe mecze drużyn:

12.09.2017 ROMA - Atletico 0-0

16.03.1999 ROMA - Atletico 1-2 (Delvecchio - Aguilera, Roberto)

02.03.1999 Atletico - ROMA 2-1 (Jose Mari - Roberto, Di Biagio)

Autor: abruzzo